Gibbs, Cień przypadku

Refren
Nie ma już przypadku cienia, byłem jednym z wielu choć zawsze chciałem podbić chociaż jeden lą
Już nie słuchaj nigdy serca, głos rozsądku niemy ton, nigdy nie chciał bym postawił pierwszy krok
Gdzieś na skraju ziemi, nieba, pośród krain, paru trosk, tłumaczyłem Ci, że czyha na nas zło
Umrę tylko tam gdzie scena, ciekawe czy tak chciał los, nie pytałem go o zdanie jakby co, ej ej

Zwrotka 1
Nie pytałem go o zdanie, ni raportu czym jest życie, pozdrawiam kompanię ratowania ludzkich istni
Dziś okoliczności są wyjątkowo dziwne, przez perypetie scen nie wytłumaczalnych nigdzie
Nie uznaję przypadków, jak umysłu w więzieniu, zbiegów okoliczności na wolności już nie ma
Nie zapomnę gdzie jestem, przez to co już przeszedłem
Bo ślady zostawiamy do oceny wszystkim w eter, hej
Sam zrozumiałem dobitnie - Owca nigdy sama nie obudzi się Wilkiem
Więc cała naprzód wpław, tak zostało po dziś dzień
A purpurowy płacz obcy nam jak twój feedback
Nie mamy wielu szans, trzeba łapać je wszystkie
Niektórzy z góry twierdzą, nie zobaczą ich nigdzie
Nie zaskakujesz nas, dziwi tylko ten biznes
A przypadkowo sępów jest najwięcej w tym syfie, hej
Całkiem przypadkowo [hej hej hej hej]

Refren
Nie ma już przypadku cienia, byłem jednym z wielu choć zawsze chciałem podbić chociaż jeden lą
Już nie słuchaj nigdy serca, głos rozsądku niemy ton, nigdy nie chciał bym postawił pierwszy krok
Gdzieś na skraju ziemi, nieba, pośród krain, paru trosk, tłumaczyłem Ci, że czyha na nas zło
Umrę tylko tam gdzie scena, ciekawe czy tak chciał los, nie pytałem go o zdanie jakby co, ej ej

Zwrotka 2
Ile razy jeszcze będę kpił, po kolei z każdej kłody u nóg
Pech już nie zapuka do mych drzwi, bo podałem mu adres wrogów
Już nie pytaj czy przypadkiem twój bo nie zniosę więcej pytań o przeszłość
Afery nie są dla mnie, ale powiem tylko jedno - spokój ducha dla mnie jest ważniejszy niż pieniądz
Że sam sobie poradzę jeśli ktoś ma problem ze mną
I nie przypadkiem się kieruje wartościami, przez to
Jedność - sumienia protekcją, kiedy przypadkowo poznasz kogoś kto rozumie Cię na pewno
I tak cenię sobie los, bo przygotował dla mnie piękną podróż a nie loch
I jeśli przypadkowo usłyszałeś gdzieś mój głos, to może tak naprawdę, nie był przypadek? Co?

Refren
Nie ma już przypadku cienia, byłem jednym z wielu choć zawsze chciałem podbić chociaż jeden lą
Już nie słuchaj nigdy serca, głos rozsądku niemy ton, nigdy nie chciał bym postawił pierwszy krok
Gdzieś na skraju ziemi, nieba, pośród krain, paru trosk, tłumaczyłem Ci, że czyha na nas zło
Umrę tylko tam gdzie scena, ciekawe czy tak chciał los, nie pytałem go o zdanie jakby co, ej ej